

GAZETA LWOWSKA.

Sobota.

N^or. 135.

14. listopada 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — *Zagraniczne:* Hiszpanija. — Wielka Brytania i Irlandyja: Depesza lorda Palmerstona w sprawie Mehmeda Alego. — Francyja: Rozwiązanie junty Madrytu. — Zdanie o nowym gabinecie. — Niemcy. — Królestwo Polskie. — Rossyja. — Turcyja: Wiadomości z Syrii. — Z Serbii. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Odezwa do właścicieli kopalń węgla kamiennego. —

Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

Dokończenie odmian zaszłych w o. k. wojsku: Przechodzą do pensyi: Pułkownik: Herman Kriegelsten de Sternfeld, z pułku piechoty hr. Mazzuchelli Nr. 10. — Podpułkownicy: Franciszek Matiega, z peterwardyńskiego pogranicznego pułku piech. Nr. 9 i Franciszek Hoffmann de Mondsfeld, z pułku piechoty barona Prohaski Nr. 7, z charakterem pułkowników, i Karol Müller, z pułku kiryjerów Henryka hr. Hardegg Nr. 7. — Majorowie: Leopold Carriere de Tour de Camp, z pułku piechoty barona Mihalewicza Nr. 57; Gwido Giraldi, z pułku piechoty Arcyksięcia Karola Nr. 3, komendant batalijonu grenadyjerów, i Franciszek Hammer, z pułku piech. księcia Emila Hesko-Reńskiego Nr. 54, komendant batalijonu grenadyjerów, z charakterem podpułkownika i pensyją; wreszcie Karol Thegetoff, z pułku piech. hr. Hińskiego Nr. 47. — Przyniem pensjonowano 10 kapitanów i rotmistrzów z charakterem majorów.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Wiadomości z Madrytu pod d. 22. października (w pismach paryskich) donoszą: »Książę de la Victoria z ministrami Cortina, Chacon i Gamboa, przybył tu dzisiaj wieczorem. W ciągu dnia zjechali tu także z Walencji ambasadorowie Francyi i Anglii, jakoteż dyplomatyczni ajeuci Portugalii, Meksyku i Danii. Królowa Izabella ma z innymi ministrami przybyć tu d. 27go. Biédnej małej Królowej z trudnością przyjdzie uśmiechać się do ludu, czego się wszakże po niej spodziewają: z powodu za-

łośnego rozstania się z matką ma być smutną i słabą. Rozłączenie się matki z córką było nader bolesném. Królowa-Matka dwakroć przy pożegnaniu zemdlala. — Rejencyja tymczasowa powaśniła się już z juntą Madrytu i z juntą centralną, którym nie podobały się jej pierwsze czynności. Obie żądają, ażeby Senat nie li w trzeciej części, jak chce konstytucyja (Art. 19.) i Rejencyja, lecz całkowicie był odnowiony. Do protestacyi téj chce się także madrycka milicyja narodowa przyłączyć. Junta Madrytu protestowała również przeciw uchwale ministra sprawiedliwości, upoważniającej nietykalność stanu sędziowskiego. Pokazuje się teraz, że *Castellano* ma słuszość, gdy ganiąc pół-srodkki Rejencyi względem junt powiada: albo Rejencyja albo junty; albo Rejencyja zdać powinna juntom wszelką władzę rządu, albo junty całkiem rozwiązać.

Według dziełka wyszłego o byłej Rejentce, Królowa Maryja Krystyna za uzyskaniem pozwolenia od internuncjusza papiéskiego, zaślubiła d. 28. grudnia r. 1833 pana Munioz; JX. Marek Aniano Gonzales ten związek pobłogosławił. Munioz jest synem Jana Munioz, kramarza w Tarankonie; r. 1833 służył w gwardyi przybocznej, a r. 1832 był podejrzany o związek z karlistami. Krystyna wydała z tego małżeństwa córkę Gertrudę Magnę Wiktorję, urodzoną 16. listopada 1834 i syna w r. 1835. Podczas krwawych wypadków w la Granży, Munioz uciekł podziemnym kanałem; od tego czasu jego stosunki z Królową tajemnicą pozostały.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Gazeta *Morning-Herald* a z niej *Globe* zawiera następującą depeszę lorda Palmerstona do lorda Ponsoby, ambasadora angielskiego

)(

przy Wysokiej Porcie: Londyn d. 1. października 1840. Milordziel Rząd Jój Król. Mości wzięwszy pod rozagę akt, mocą którego Sultan Mehmeda Alego złożył z baszostwa Egiptu, przytém zważywszy wpływ aktu tego na stan obecny toczącej się sprawy i na kolęj, jaką z tego powodu obrać wypadnie, wezwał reprezentantów Austrii, Pruss i Rossyi na dworze Jój Król. Mości, by rządom swoim przedstawili, jak wiele było nieodzownych powodów, które według raportów Waszój Lord. Mości, Sultana do tego kroku znaglily, i że gdy z jednej strony środek ten bynajmniej Sultanowi nie przeszkadza, Mehmeda Alego przywrócić znowu na jego godność, skoro tenże swemu monarsze niezwłocznie się podda, z drugiej zaś posłużyć może za dzielne narzędzie przymusu moralnego przeciw Mehmedowi Alemu, dając mu napomnienie, że on, jeżeli spór między nim a jego monarchą na długo się przeciągnie, a skutek tego wypadłby dlań niepomyślnie, swym za-nadto zaciętym oporem wszystko stracić może. Uważając z tego stanowiska, by to najświetsze wykonanie monarszej władzy Sultana uczynić pożytecznym do skutecznienia prędkiego i zadowalającego załatwienia toczącej się sprawy, rząd Jój Król. Mości uznał za rzecz stosowną, ażeby reprezentanci czterech mocarstw w Konstantynopolu otrzymali polecenie, udać się do ministra tureckiego i oświadczyć mu, że rządy czterech mocarstw, w skutek stypulacyi zawartej w artykule 7. aktu dodatkowego, przyłączonego do traktatu z dnia 15. lipca, polecają usilnie Sultanowi, iż gdy Mehmed Ali spieszno się mu podda i zechce się skłonić do zwrócenia floty tureckiej i do wyprowadzenia wojska swojego z Syryi, Adany, Kandyi i miast świętych, Sultan Mehmeda Alego nietylko znowu na baszostwo Egiptu przywróci, ale nadto według brzmienia warunków, zawartych w traktacie lipcowym, nada mu baszalikat ten prawem dziedzicznym jako wazalowi; lubo samo przez się rozumie się, że prawo to za każdym przekroczeniem rzeczonych warunków ze strony Mehmeda Alego lub jego następców, utraconem być może. Rząd Jój Król. Mości ma powód do spodziewania się, że wniosek ten uzyska pomoc rządów Austrii, Pruss i Rossyi, a Wasza Lord. Mość przedsięwziesz oznaczone w tój depeшы kroki, skoro koledzy Jego otrzymają odpowiednie polecenia. Jeżeli Sultan skłoni się działać stosownie do rady udzielonej mu przez jego czterech sprzymierzeńców, byłoby rzeczą potrzebną, by natychmiast poczynił kroki dla zawiadomienia Mehmeda Alego óżycliwych zamiarach swoich w tój mierze, a tak Wasza Lord. Mość jakoteż

Sir Robert St o p f o r d, udzielicie rządowi tureckiemu wszelkich ułatwień, jakich może w tym względzie wymagać. P a l m e r s t o n .^a

Times donosi, że za-wczesną była wiadomość dziennika *Argus*, iż rozkazem tajnej rady zakazano wyprowadzać konie z Anglii do Francyi; lecz spodziewają się podobnego rozkazu.

Stojące w Spithead wielkie okręty liniowe *Howe* i *Britannia*, każdy o 120 działach, są już tak dalece zaopatrzone ludźmi, że za dni kilka będą mogły odejść do floty na morze Śródziemne. Okręt *Kalkuta* o 84 działach, już jest tamże w drodze. Skoro okręty te zdążą na miejsce przeznaczone, wtedy flota pod admirałem St o p f o r d e m liczyć będzie 17 okrętów liniowych a 13 statków parowych, do którychto ostatnich wkrótce cztery inne przybędą. Do służby na wybrzeżu angielskiem czyli do eskadry odwodowej, przeznaczony jest przechodzący w tym tygodniu w czynną służbę okręt *Kaledonia* o 120 działach, z banderą Sir G. Moorego, mający zająć w Plymouth miejsce okrętu *Impregnable* o 104 działach. Ostatni okręt ten, jakoteż *Nil* o 94 i *Bombaj* o 84 działach, stojące w tymże porcie, przygotowane będą do służby na otwarte morze. W Portsmouth okręty *Indus* i *Vengeance*, każdy o 84 działach, będą gotowe pod żagle do połowej listopada. Uzbrojenie okrętów: *Neptune* o 120, *London* o 92, *Monarch* i *Formidable* (każdy o 84 działach), właśnie się odbywa. Do tego dołączą jeszcze sześć fregat, każda o 50 działach, jako to: *Vindictive*, *War-spite*, *Vernon*, *Amerika*, *Eagle* i *Gloucester*.

W Bath sprzedano krzak kwiatu georginii zwanój »dziewica z Bath«, za ogromną cenę 100 funt. szt. (1000 zr. m. k.)

Francya.

Moniteur Parisien z d. 30go października wieczorem, mieści następującą depeшы telegraficzną z Bajonny z d. 30go października, o godzinie 4tej po południu: »Junta Madrytu rozwiązała się d. 26go — Przybyli tu jenerałowie O'Donnell i hrabia Belaskoaino, którzy, jak wiadomo, Rejentce wiernymi pozostali.«

Moniteur z dnia 30go października zawięra uchwałę królewską z dnia tegoż, kontrasygnowaną właśnie przez nowego ministra marynarki admirała Duperré, mocą której wice-admirał baron Roussin, wyniesionym zostaje na godność admirała.

Journal des Debats podaje następujące zasady systemu nowych ministrów: »W kraju, polityka oporu i utrzymania, której się powiodło ocalić porządek bez wystawienia wolności na niebezpieczeństwo; za granicą stale, umiarkowane

i roztropne postępowanie, wyłożone w *memo-randum* ostatniego gabinetu, a do którego przy-czynił się p. Guizot, ambasador francuzki w Londynie. Według dziennika *la Presse* pan Guizot nazwał już naprzód nowy gabinet »mi-nisterstwem pojednania.«

Dziennik *la Presse* oświadcza, że wspierać będzie nowe ministerjum, lubo ubolewa nad tém, że takowe w obecnym okolicznościach nie składa się z mężów, większą jeszcze energiję mających. Dzienniki: *Siècle, Courier Français, Commerce, Messenger* i *Temps* przeszły do opo-zycji. —

Frankfortska *Oberpostamts-Zeitung* zawiera następujący artykuł pod napisem: »Ministryjum z d. 30. października«: »Nowa kombinacja mi-nistryjalna we Francji nienajprzyjaźniej witana jest przez opozycję; zowią ją: ministry-jum pokoju za jakąbądź cenę, ministery-jum zagranicy, nowe ministery-jum Polignac'a, ministeryjum oporu i utrzymania, ministeryjum pojedna-nia. Ostatni najlagodniejszy tytuł najrzadziej jednak bywa używany. Te piorunujące głosy opozycji łatwo przewidzieć było można. Zada-lekobymy się jednak zapędzili, chcąc z tak gwałtownego kierunku przepowiadać prędki ko-niec obecnego ministeryjum; dzienniki lewej strony często same nie są w stanie zdać sobie sprawy z tego, co czynią. Gdy *Courier Fran-çais* nazwał niedawno Króla złym jenijuszem Francji, nieszczęśliwym wpływem, który Francję z hańbą jednoczy, póź-niej jednakże był tego zdania, że zamach Dar-mésa miano powziąć w izdebce portyjera. Czyż *Courier Français* także w izdebkach portyje-rów bywa czytany! Uwierzywszy w to zdanie o portyjerze czyli raczej o Darmésie, któż tym ludziom za złe brać może, że o jeden krok dalej niżli *Courier Français* postąpili, i mia-ło słów kulami strzelają? Wszakże ze wszech stron wbijają im to w głowę, że przez Króla głód cierpią, a jeżeli przypadkiem zmarnotrawili majątek, Król temu winien. *Courier Français* żartował sobie z zamachu Darmésa, a jednak owi mordercy i buntownicy sąto tylko tacy lu-dzie, którzy z zasad dziełnicarstwa dotykałny wyprowadzają wniosek. Czyliż władza ustawo-dawcza (izby) tak łatwo podda się opozycji, jak ludzie, którzy przez 24 godzin głód cierpieli i z rozpaczny narażają życie swoje przeciw temu, który ma być winnym nie tylko wszelkiemu nieszczęściu, jakie Francję, ale także wszel-kiemu nieszczęściu, jakie każdego pojedynco-dotyka? Nie znamy stanu wzburzenia powo-dującego do tych nadużyć druku; sądzimy je-

dnak, że wzburzenie to jest tylko u tych, któ-rzy w wojnie wszystko zyskać mogą, a nie nie mają do stracenia, mianowicie u tych samolu-bów, których więcej niż gdzie-indziej być musi w kraju tak ucywilizowanym jak Francja, w kraju, gdzie rozumowi wytknięty jest tak znaczny polityczny zakres działania. W cza-sach burzliwych dobre głowy podnoszą się w ce-nie, a duma łatwo zapomina, że nawet najle-psze głowy w pierwszej rewolucji francuzkiej bardzo potaniały. Powiedzieliśmy, że nie wie-rzymy, ażeby izby tak łatwo opozycji unieść się dały. Francja potrzebuje takiego ministe-ryjum, któreby posiadało szacunek zagra-nicy. Nie chcemy przez to powiedzieć, jakoby dla ministeryjum z d. 1. marca (Thiersa) nie miano tego szacunku; ministeryjum to prze-kładało za najważniejsze nad wszystko; atoli w na-szym czasie, gdzie zasada pokoju tak bardzo u narodów jak i w gabinetach jest ustaloną, coż mogą uzbrojenia wojenne sprawić przeciw ca-łej Europie? Podobne uzbrojenia mogą tylko pośrednictwu przeszkadzać, ale nigdy nie wzniecą takiej bojaźni, iżby się dla nich prawa swojego zrzekać miano. Jeżeli więc ministeryjum Soult-Guizotowskie za takie uważane być może, które szacunkiem mocarstw chce godność Francji o-calic, pod czas gdy groźby zamiar ten niepo-dobnym uczyniły, należy ze wszech miar mieć nadzieję, że takowe przy adresie nie upadnie, któryto wypadek mógłby w istocie stać się dla Francji tylko źródłem niezmiernego zamieszania, nie poparłszy bynajmniej interesów kraju pod względem sprawy Wschodu; sprawa wscho-dnia bowiem już tak dalece ³⁸⁴ rozstrzygnięta, i tylko drogą spokojnych układów zwróconą być może na punkt, poza który już się posuniono. Cóżby się stało, gdyby izby ministeryjum te-raźniejsze odrzuciwszy, postawiły znowu pana Thiersa na czele spraw publicznych? Czyż prowadziłby on dalej swe uzbrojenia, lub mo-że chciałby ich użyć? Albo może poprzesta-noby na tém, co dla pana Thiersa było niejako sposobem do wyjścia ze wszystkich zawikłań? Niech izby raczą hyc przekonane, że ministeryjum posiadające szacunek zagra-nicy, pozyska także jój zaufanie, będące po dziś dzień podstawą polityki — gdzie nie chcą korzystać ale tylko utrzymać. Niech więc nie będą z uprzedzeniem dla nowego ministe-ryjum, ale z istotném ocenieniem stosunków europejskich. Ministeryjum mające szacunek zagranicy nie jest już przez to samo minister-stwem zagranicy: gdyż w takim przypadku po-trzebaby wszystkie ministerstwa europejskie o zdradę posadzić. Wszakże pod względem sza-

cunku dla Francji należy zrobić różnicę po między tymi, którzy godność narodu, a między tymi, którzy nadzieje propagandy za prawidło sobie obrali.«

Constitutionnel zaprzecza pogłosce, jakoby p. Thiers zaraz po rozprawach nad adresem chciał się udać w podróż do Włoch.

Gazette du Languedoc pisze, że była Rejentka Hiszpanii przejeżdżając przez Montpellier, życzyła sobie widzieć Cabrerę. Ten zawiadomiony o tém stanął w oknie a Maryja Krystyna wyjrzała drzwiczkami od karęty. Gdy oboje wygnańcy spotkali się wzrokiem, Królowa mile się uśmiechnęła, podczas gdy Cabre- ra z godnością oczy w dół spuścił. Później odezwał się z uczuciem: »Walczyłem przeciw niej na placu bitwy, a teraz ubolewam nad nią: jest to nieszczęśliwa monarchini!«

W domu inwalidów w Paryżu zajmują się czynnie pod kierunkiem budowniczych Visconti, Hittorfa i Labrousta przygotowaniem do złożenia zwłók Napoleona. Kościół inwalidów ma być zamieniony w kaplicę, w środku której pyszny katafalk wznosić się będzie. Okręt z trumną zawinie do Courbevoie, a rydwan pogrzebowy ciągnąć będzie sto suto ubranych białych koni. Na całej drodze zacząwszy od łuku tryumfalnego *de l'Etoile*, na polach elizejskich, moście *de la Concorde*, na wybrzeżu *d'Orsay* i *Esplanadzie*, wystawią sto kolosalnych posągów, każdy o sześciu *metrach* wysokości, a za każdym z nich umieszczone będzie siedzenie, jak gdyby te posągi podczas przejazdu wielkiego męża właśnie z miejsca swego powstały; posągi te przedstawiać mają najslawniejszych mężów z czasów cesarstwa. Pięćdziesiąt tysięcy wojska wszelkiego gatunku broni ma formować szpaler, i takąż sama ilość rydwan pogrzebowy prowadzić będzie. Tak zwany dziedziniec królewski w hotelu inwalidów, zamieniony będzie w namiot dla przyjmowania widzów zaopatrzonych w bilety.

Jedno z pism paryskich twierdzi, że rząd postanowił, festyny odbywać się mające z powodu przywiezienia zwłók Cesarza, odłożyć na dzień 5go maja, jako rocznicę śmierci Napoleona.

W Rouen przeciągał niedawno dość liczny tłum ludu po przed dom generała dywizji Teste śpiewając *Marsylijańkę*. Generał zszedłszy na dół rzekł: »Mości panowie! Jestem bardzo wzruszony tym waszym patryjotycznym sposobem myślenia. Osoby, które tak się wyrażają, cofać się nie powinny. W panowie śpiewacie *Marsylijańkę*; bardzo pięknie! Żądacie wojny; więc zapewne gotowi jesteście stanąć w szeregach wojska.« — »Tak jest! Tak jest!« odrzekli młodzi ludzie jednogłośnie. — »Bardzo dobrze, moi

panowie! Zapiszę natychmiast wasze nazwiska i za pierwszym znakiem niebezpieczeństwa przyszlę wam rozkaz dla wyruszenia do boju.« — To rzekłszy generał, kazał przynieść pióro i papier; lecz gdy się obrócił dla zapisania imion tych przyszłych bohaterów, spostrzegł, że już nikogo nie było.

Journal des Debats z dnia 28. października, (pod względem podróży znanego londyńskiego bankiera; Aldermana Montefiore, do krajów wschodnich) donosi z Konstantynopola: »Przybył tu na statku parowym *Minos* pan Mojżesz Montefiore w towarzystwie swojej małżonki, lekarza, sekretarza i tłumacza; przywiózł on z sobą kilku mieszkańców z Damaszku i Rodu, dla wytoczenia przed sądem Wielkiego Wezyra śledztwa pod względem obwinionych w tych dwóch miastach Izraelitów. Następnie zamierza on na korzyść swoich spółwyznawców wyjednać *Hattyszeryf* u Wielkiego Sułtana. Pan Montefiore wysiadł w domu bogatego żydowskiego bankiera Camondo, dokąd wszyscy rabini i znakomitsi Izraelici stolicy w odwiedziny się udali. Bankier ten, skoro stan polityczny Syrii pozwoli, uda się do Damaszku i Jerozolimy, gdzie na zawsze osiągnąć zamysła, jeżeli mu się powiedzie, tamże niepodległą gminę założyć. Lord Ponsonby był na odwiedzinach u pana Montefiore.«

Niemcy.

W Hajdelbergu umarł dnia 23. października b. r. na apoplexyję baron Malchus, przedtém westfalski, później witemberski minister skarbu, który d. 27. września 1770 urodził się w Manhajmie, jako syn nadwornego służącego przy Karolu księciu Dwu-Mostów.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 3. listopada. —

Wczoraj o godzinie 10. z-rana przeniosł się do wieczności w 67. roku życia Józef Korwin hrabia Kossakowski, niegdyś Wielki Łowczy W. Ks. Lit., Szambelan dworu, Komandor Maltański i Kawaler innych orderów. (K. W.)

Kometę odkryty w Berlinie dnia 26go z. m. w konstelacji smoka, postrzeżonym był w tutejszym obserwatoryjum dnia 3. b. m. w postaci białego obłoczka; światło jego jest jeszcze tak słabem, iż tylko za pomocą lunet widzianem być może. W dniu tym znajdował się obok szyi smoka, bieg ma od zachodu na wschód, u nas nad poziom nie zachodzi. W końcu roku zeszłego i w pierwszych miesiącach r. b. prawie w téjże okolicy nieba, trzy małe komety także w Berlinie za pomocą refraktora odkryte zostały. (G. Por.)

Rosyja.

— Z. Petersburga. —

Pod dniem 17. września wyszedł ukaz N. Cesarza, aby we wszystkich dobrach obywatelskich 1) ozieme zbiory, każdego nowego urodzaju, obfite lub małe, nie szły na żywność lub na sprzedaż, dopóki nie będzie z nich wydzielona ilość potrzebna dla zasięwu pól, przycém wszakże obywatele mogą zabezpieczać te zasięwy nasieniem przeszłoroczném; 2) aby przy każdym żniwie jarego zboża i każdego dymu oddzielona była taka ilość nasion jarego zboża każdego rodzaju, jaka zwyczajnie używa się na zasiew każdego dymowego poletku. Nasiona te mają być zyspane do magazynów obywatelskich lub włościańskich, przycém włościanom dozwala się wybierać ludzi zaufanych dla doglądania całości zapasów.

(T. P.)

Turcyja.

W liście z Syry piszą pod d. 27. października: «Powstanie górali jest powszechném, a E-pipecyanom wszelki przez to związek odcięto; u ostatnich już głód pojawiać się zaczyna, gdyż zbywa na wielbłądach do transportu prowiantów, a Anglicy zabrali konwój z sucharami, wyprawiony z Saint Jean d'Acre. — Według doniesień z Alexandryi pod d. 17., Mehmed Ali każe wszelką żywność zabierać, dla posłania jój ładem do Syryi; dowolne postępowanie to sprawia wszędzie ogromną drożyznę, do czego przyczynia się jeszcze wylew Nilu, który w tym roku nieobliczone zrządził szkody. — Francuzki konsul generałowy w Alexandryi p. Cochelet, zdaje się być teraz jedynym doradcą Mehmeda Alego. Onto był (jakeśmy już donieśli) który przeszkodził wypłynięciu floty egipskiej. — Mehmed Ali ogłosił się tym czarem w Egipcie za obrońcę i podporę islamizmu, czém podniecił nienawiść tamtejszych fanatycznych Muzułmanów przeciw Chrześcijanom. Skutkiem tego nastąpiło powszechne wychodztwo czyli raczej ucieczka wszystkich Franków (Chrześcijan), a nawet p. Cochelet, mimo wpływu, jakiego doznaje, zdaje się lękać o swoją własną osobę. — Mehmed Ali lubo nieze-wszystkiém zdarów jeszcze, nagle do Kairu odjechał; tamtejsza gwardyja narodowa wznieca w nim podejrzanie i obawę, ale jój nie śmie rozbroić. — Francuzki statek parowy *Lavoisier*, posłany na wybrzeża syryjskie, dla osiągnięcia wiadomości o tamtejszych wypadkach, d. 23go t. m. zarzucił kotwicę w zatoce Syry, i tegoż samego dnia jeszcze puścił się ku flocie francuskiej. Miał na pokładzie hrabiego Sercey, ambasadora

francuzkiego w Persyi, który po skończonej kwartantannie do Paryża powraca. — Raport statku *Lavoisier* kreśli załogę Saint Jean d'Acre jako bardzo zniechęconą i liczącą tylko 4000 ludzi.

Korespondencyjne wiadomości z Semlina pod dniem 15. października w zagrabaskiej «Gazecie politycznej» donoszą: «W Serbii jest obecnie powszechny pokój, ale bez wszelkiego porządku. — Wojsko regularne zaledwo od dwóch niedziel w koszarach, podżegane różnemi zabiegami, okazuje już otwarcie niechęć do dalszej służby; pokąd więc karność nie zaprowadzą, dotąd rząd zmuszony będzie co miesiąca zaciągać nowych rekrutów. Kilkakrotne usiłowania wojska regularnego podpalenia koszar w Kragujewaczu, dotychczas udawało się zawsze zniweczyć. — Naczelnie dowodzący wojskiem Danilowicz, były generał w ces. rosyjskiej służbie, podał się do dymissyj.

Chozrew Basza Belgradu pojechał dnia 12. października jako ces. turecki komisarz do Bośni, dla wybadania rozruchów tamtejszych z jadącym z Konstantynopola komisarzem.

NOWINY LWOWSKIE.

D. 11go t. m. dawano po piérwszy raz w teatrze polskim komedyją pana Scribe: *Słowa-rzyszenia*, z francuzkiego na niemieckie a z niemieckiego na polskie przelożoną. Jest to niezła pięć-aktowa sztuka, wystawiająca nam w części stosunki życia francuzkiego, jak znaczenie, majątek, dobre imię, sława, zgola wszystko, co do tak zwanych życzeń umysłowego i materyjalnego życia należy, przez działanie wspólnym zamiarze, przez względy i koleżeństwo (*Cameralerie*) osiągnięciem być może, jeżeli za jaką osobą wszelkie sprężyny, jakie pomyśleć można, w ruch wprowadzone zostaną. Nic bowiem nie ma prawdziwszego w świecie, jak to przysłowie: *reka rękę myje*, ale także i to przysłowie niemięj prawdziwe: *kto pod kim dotki kopie, sam w nie wpada*, jak koniec sztuki udowodnia. Sztuka ta lubo nie rozwija w sobie poezyi, ma jednak estetyczną wartość w tym względzie: że wystawia wypadki życia, że wywodzi na jaw ideę przeprowadzoną przez stosunki społeczne, a nawet część ich stanowiącą, słowem że jest niezłą komedyją. Chodzi w niej o obsadzenie urzędu dyrektora w akademii kunsztów w St. Denis. Któż ma tę posadę otrzymać? Zdaje się być z korzyścią i znaczeniem połączoną. Młody adwokat *Edmund de Varen-*

nes (p. Smochowski) chciałby ten urząd uzyskać, ponieważ przez to osiągnąłby cel swego życia, rękę córki prezydenta akademii i para Francyi, hrabiego *de Miremont* (p. Rudkiewicza.) Lecz jak przyjść do tego? Ostatnią obronę jego w sądzie publicznym krytykują, wysmiewają dzienniki, sława jego zniszczona, *Cezaryna* (p. Rudkiewicza), młoda, piękna małżonka prezydenta, która mężem kieruje, u ministra jest w łaskach, jest jego nieprzyjaciółką, bo kochała go a była mu obojętną. Wtém *Zoe* (p. Nowakowska) małżonka bogatego literata *Montlucara* (p. Starzewskiego), która wszelkie te machinacje przegląda i zna je, która sprężyny literackiej sławy swego męża i tylu innych zbadać umie, przedsięwzięła to śmiałe postanowienie: że *Edmund* musi być dyrektorem w St. Denis a zarazem małżonkiem jej przyjaciółki *Adeli* (p. Radowskiej). Przez *Oskara de Rigaut* (p. Rejmersa) wprowadza go do pewnego literackiego towarzystwa, mającego zamiar wzajemnego sobie pomagania. Tam każdy jest jenijuszem, tym czasem mowca *Dr. Bernardet* (p. Nowakowski) pozyskuje wszystkie głosy dla *Edmunda*, atoli zbyt otwartość i poczciwość jego psuje wszystko i *Edmund* znowu jest dalekim do osiągnięcia swojego zamiaru. *Cezaryna* chce kuzynowi swojemu *Oskarowi* wyjednać posadę dyrektora i w istocie wszystko w tym celu pomysłnie się wiedzie, wyborcy, a nawet minister, są za tym ograniczonym młodym człowiekiem. Wtém *Zoe* przywodzi w pamięć *Cezarynie* dawniej ukochanego *Edmunda*, wszelkie zarzuty usprawiedliwia tegoż nieśmiałością, i próżną, samolubną niewiastę zostawia w powątpiewaniu, czy tylko *Edmund* sam jej (*Cezarynie*) nie hołduje i czy nie dla tego li się usunął, że poszła za męża i że go swego nieprzyjaznym postępowaniem zraziła. To skutkuje, łatwo skłaniający się, uległy *Dr. Bernardet* daje przeciwne zlecenie, wyborcy muszą chcąc nie chcąc odstąpić od *Oskara* a przychylić się do *Edmunda*, minister zostaje ujętym, hr. *Miremont*, który *Oskara* miał w St. Denis przedstawić, jest zazdrością uwiedziony, a wszystkie dzienniki stolicy brzmią pochwałami *Edmunda*. Tenszczęśliwy, bo bliski osiągnięcia wszystkich życzeń. Spieszmy do *Cezaryny*, odwiedziny te stanowcze. Tu zbyt otwartość wiedzie go znowu na brzeg przepaści, wyznaje miłość swoją do — *Adeli*, próżność *Cezaryny* zostaje zawiedzina, niena-

widzona pasierbica jej masz być szczęśliwą przez tego, którego ona sama jeszcze kocha! — Tego za wiele! — wszystko musi znowu być odwołanem, *Edmund* nie powinien być dyrektorem. Lecz *Dr. Bernardet* otrzymać nie może nowych instrukcyj, bo ma w tém ciągle przeszkody i podczas gdy *Cezaryna* do ministra pisze, prezydent *Miremont*, który rad nie rad chorować musiał, na raz przez doktora swego *Bernardeta* zdrowym uznany, jedzie z nim do St. Denis, tam *Edmunda* obierają, a powtórnie zabiegi *Cezaryny* na niczem pełzną. — Grano w ogólności dobrze, w szczegółowych zaś scenach wybornie. Stosuje się to mianowicie do łatwo na wszystko przystającego żywego *Bernardeta* (p. Nowakowskiego), którego wielki talent w pełni się tutaj okazał. Widzieliśmy tę sztukę także na tutejszej scenie niemieckiej, możemy przeto uczynić małe krytyczne porównanie. Gdyby oba przedstawienia w jedno połączyć się dały, mielibyśmy przeszliczną całość. Polski *Bernardet*, niemiecka *Cezaryna* — reszta tu i tam jednakowo — tyłkobyśmy księgarza, malarza i poety niemieckiego w żaden sposób użyć nie mogli. — Dowiadujemy się z przyjemnością, że panna *Zamecka*, uchylwszy się na czas niejaki od sceny, wkrótce znowu wystąpi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Odezwa do właścicieli kopalń węgla kamiennego w Monarchii Austryjskiej.

Pan A. Schrötter, profesor chemii i fizyki przy zakładzie *Joanneum* w Gracu (w Styryi), zwraca właścicieli kopalń węgla kamiennego we wszystkich prowincjach Monarchii Austryjskiej, aby raczyli posłać kilka funtów swego węgla do laboratorium chemicznego *Joanneum*. Pocięważ dokładna znajomość tego przedmiotu tak we względzie chemicznym jako i technicznym bardzo jest pożądana, uprasza tenże profesor, iżby mu zarazem udzielono wszelkich szczegółów tychże kopalń tyczących się, jakoto: o ile kopalnia obfituje w węgiel, jakie są przy tém inne produkta mineralne, żywiczne i t. d.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: (po raz drugi) *Rita Hiszpanka*, dramat w 4 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 46. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera. (Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)